Bracia

KONRAD IMIELA
(piosenka pochodzi ze spektaklu STARZYŃSKI)

Najstarszy z nas - braci Starzyńskich - Roman
W gimnazjum już namówił nas na strajk
Bij Moskala! Bij Moskala! Orzeł cara pokona!
Dobre hasła na Starzyńskich karier start

Potem ja i w końcu Miecio – inżynierem miał być
Ale bić się trzeba było, więc się bracia poszli bić
Komendant kazał ruskich lać, więc niejeden padł cios
Na stos rzuciliśmy swój życia los na stos, na stos

My Pierwsza Brygada, strzelecka gromada
W niej bracia Starzyńscy, bohatery nie lada
Marszałek docenił lojalność i spryt
I trzy zacne kariery rozwinęły się w mig

Trzech was, synów matka miała
Ostało się dwóch
Trzech na zuchów wychowała
Jeden w ziemi zuch
Serce matki już pęknięte
Ojciec w trumnie śpi
Teraz gorsze rzeczy w świecie
Niż najgorsze sny

Polityka to nie jest zabawa dla głupców
Wołodyjowski był lojalny wobec swoich dowódców
Chciałem być jak on, umiałem zadbać o relacje
Razem z braćmi odbieraliśmy kolejne nominacje

Miecio został Mieczysławem, naczelnym Gazety
Polskiej, od kapitulacji gdzieś ukrywa się niestety
Zaś Roman to pierwszy, najlepszy szef Polskiego Radia
Pękło mu serce zanim wojna nas dopadła

Ja chciałem po prostu jak ten Wołodyjowski
Patriotyzm i honor utopić w lojalności
Pamiętaj, szczególnie kiedy okręt tonie
Warto się znaleźć po właściwej jego stronie

Trzech was, synów matka miała
Ostało się dwóch
Trzech na zuchów wychowała
Jeden w ziemi zuch
Serce matki już pęknięte
Ojciec w trumnie śpi
Teraz gorsze rzeczy w świecie

Niż najgorsze sny

Tak przez ministerstwa, urzędy i biura
Idąc za wskazaniem marszałkowskiej buławy
Przez zastępców, dyrektorów, senatorów, redaktorów
Do gabinetu dotarłem Prezydenta Warszawy
A dzisiaj gdy myślę o tych trzech karierach
O bijących Moskala trzech walecznych oficerach
We łbie mi huczy starej pieśni głos
Na stos rzuciliśmy swój życia los na stos na stos
Na stos rzuciliśmy swój życia los na stos na stos

Trzech was, synów matka miała
Ostało się dwóch…….